

WIERZĘ W JEZUSA CHRYSZTUSA

Wykład 13

ks. Piotr Łabuda

OD NAUCZANIA JEZUSA DO SPISANIA EWANGELII

Po omówieniu zapowiedzi starotestamentalnych w dalszej części naszych spotkań będziemy chcieli patrzeć na życie i dzieło Jezusa Chrystusa, które kreślą przed nami karty Nowego Testamentu. Zanim jednak dotkniemy kolejnych wydarzeń z życia Mistrza z Nazaretu, podczas dzisiejszego spotkania zastanowimy się jak powstał przekaz kreślący postać Jezusa Chrystusa. Zastanowimy się, czy w ogóle zasadnym jest mówienie, że znamy prawdziwy obraz Chrystusa. Od działalności bowiem Jezusa do spisania poszczególnych Ewangelii minęło bardzo dużo czasu.

Trzeba pamiętać, iż Jezus głosił Ewangelię. Głosił, ale nie spisywał swych słów i czynów. Także swoim uczniom nie dał nakazu pisania, ale posyłając Apostołów nakazał: „idźcie i głoscie: Bliskie już jest królestwo niebieskie” (Mt 10,7). Również później, gdy kończy się czas ziemskiej działalności Mistrza z Nazaretu, posyła swoich uczniów z pouczeniem: „Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Uczcie je zachowywać wszystko, co wam przykazałem. A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata” (Mt 28,19). Wypełniając nakaz Jezusa, Apostołowie szli i głosili Dobrą Nowinę.

Zatem spisanie Ewangelii poprzedził okres przedliteracki, w którym słowa i czyny Jezusa były przekazywane ustnie we wspólnocie pierwotnego Kościoła. W trakcie nauczania – ustnego przekazu – słowa Jezusa były wyjaśniane przez Apostołów i przystosowywane do potrzeb wspólnoty, która je przyjmowała. Ewangelia głoszona żywym słowem, przekazywana przez tradycję i przeżywana w wierze przez Kościół jest faktem najwcześniejszym – znacznie poprzedzającym okres spisania pierwszej Ewangelii.

Niewątpliwie Ewangelia jest dziełem, na które składa się kilka zasadniczych etapów. Pierwszy, określane często mianem przedpaschalnego, to czas misji Jezusa Chrystusa. A zatem czas od Jego wcielenia – a zatem nie od narodzenia, bo należy pamiętać, iż owo zamieszkanie Jezusa między nami dokonało się nie tyle w Betlejem, co w Nazarecie. W Betlejem Jezus stał się w sposób już całkowicie widzialny Bogiem wśród nas. Jednak to o czym pisze prolog Ewangelii św. Jana zamieszkanie Odwiecznego Słowa dokonało się w Nazarecie. W Nazarecie bowiem „Słowo stało się ciałem i zamieszkało między nami” (J 1,14). A zatem okres pierwszy dziejów Ewangelii to czas od wcielenia Jezusa aż do wstąpienia do nieba. Jest to czas ziemskiego życia i nauczania Jezusa Chrystusa. Drugi okres, nazywany popaschalnym, to czas głoszenia Dobrej Nowiny przez Apostołów i ich uczniów. Drugi okres, to czas działalności pierwotnego Kościoła

napelnionego i prowadzonego mocą Ducha Świętego. Okres trzeci, to czas redakcji Ewangelii. Czas spisania słów i czynów Jezusa.

Pierwszy okres, czas przedpaschalny, to czas Jezusa Chrystusa. Jego życie i nauka.

U początków Ewangelii znajduje się nauczanie i cała publiczna działalność Jezusa. Osoba Jezusa – wydarzenie Jezusa to właściwy punkt narodzenia Ewangelii kanonicznych.

Adresatami mów Jezusa były tak anonimowe tłumy, jak również wybrani przez Niego pojedynczy uczniowie. Ci, którzy Mu towarzyszyli, patrzyli na Jego czyny, słuchali Jego słów. Dzięki temu później mogli stali się świadkami Jego życia i nauki. Głosząc naukę, Jezus używał ówczesnych sposobów przedstawiania treści, tzn. używał właściwych tamtemu czasowi form literackich. Ucząc dostosowywał się do mentalności uczniów, sprawiając iż to, co głosił, utrzymywało się w umysłach uczniów i łatwo mogło być przez nich zapamiętane. Były to np. przypowieści o królestwie Bożym, wezwania do nawrócenia i pokuty, powołanie do naśladowania, reguły postępowania uczniów, kontrowersje, apoftegmaty, tj. logia zawarte w kontekście narracyjnym. Z tych różnych form przekazywanych potem ustnie poszczególne ewangeliści skomponowali swoje dzieła.

Uczniowie wspólnoty przedpaschalnej, darzyli Jezusa pełnym zaufaniem. I choć nie był On ani kapłanem, ani uczonym żydowskim, powoływani uczniowie przystawali do Niego zawierając się Mu bez reszty (zob. Mk 1,37; 3,7-10; 12,12). Poza tą grupą która towarzyszyła na co dzień Jezusowi, Jego uczniami byli także ci, którzy choć nie porzucali osiadłego trybu życia, to jednak przyjmowali tak uczniów jak i samego Jezusa do swoich domów. Tak w gronie uczniów podróżujących nieustannie z Jezusem, jak i wśród tych osiadłych sympatyków w znaczącej mierze zachowała się tradycja słów i czynów Jezusa.

Przez swoich słuchaczy Jezus był uważany za Nauczyciela i Proroka. On sam niejednokrotnie określał się jako prorok (zob. Łk 13,33). Tak też był nazywany przez wielu słuchaczy (Mk 8,28; Mk 6,15; Łk 7,16.39; 24,19). Jezusa określano także mianem Nauczyciel-Rabbi. Tytuł ten miał wydźwięk grzesnościowy, oddający w Ewangeliach nastawienie słuchaczy do osoby Zbawiciela¹. Jezus nade wszystko jednak posiadał autorytet Mesjański. Pod Cezareą Filipową uczniowie głosem Piotra wyznają: „Ty jesteś Mesjasz, Syn Boga żywego” (Mt 16,8). Słowa zatem Jezusa miały szczególne znaczenie. Stąd też domagały się zapamiętania i przekazania następnym pokoleniom w celu rozważania i przemyślenia. To były Słowa Mesjasza – uczniowie mieli tego świadomość.

Przekazującymi słowa Jezusa byli ludzie najczęściej niepiśmienni, choć pamiętać należy, iż pokolenie słuchaczy Jezusa miało szczególną zdolność i łatwość do zapamiętywania i przekazywania całych opowiadań i zdarzeń. Metodą podstawową w szkołach synagogałnych w czasach Jezusa było uczenie pamięciowe. Obowiązywała zasada: „Najpierw naucz się (opanuj pamięciowo), potem zrozumiesz”.

Główną cechą charakteryzującą uczniów Jezusa było ich przyłgnięcie do osoby Mistrza. O ile nauczyciele żydowscy zobowiązywali uczniów do umiłowania i przyłgnięcia do Tory, o tyle Jezus zobowiązuje do przyjęcia królestwa Bożego – przyjęcia osoby Jezusa. On jest jedynym ich Panem. Przekaz Słów Jezusa rozpoczął się jednak już za Jego życia. Jezus bowiem jeszcze przed Paschą posyłał uczniów, by szli i głosili Dobrą Nowinę (zob. Mt 10,7).

¹ Tytuł ten nie miał charakteru urzędowego, jakiego nabrał dopiero w późniejszym czasie. Po roku 70. tytuł ten nabiera charakteru urzędowego i otrzymuje specjalny obrzęd nadania.

Zatem u początku dzisiejszych Ewangelii stoi prawdziwa i historyczna postać Jezusa. Można jednak spotkać głosy kwestionujące prawdę o Jezusie. Można spotkać osoby które pytają, czy przekaz który dziś posiadamy jest prawdziwy. Czy uczniowie, pierwotny Kościół, potem redaktorzy – czy mimo upływu wielu lat wiernie zachowali i zapisali naukę Jezusa i wydarzenia z Jego życia. A zatem czy Ewangelie przekazują prawdziwą historię Jezusa?

Komentatorzy, egzegeci, osoby badający naukowo przekaz Ewangelii z wielką wnikliwością badają te kwestie. Niewątpliwie na dzisiejszy przekaz Ewangelii miały wpływ tak wspólnota Apostołów, czas ustnego przekazywania Dobrej Nowiny, wpływ miało środowisko w którym była głoszona Ewangelia, niewątpliwie także wpływ na ostateczny obraz Jezusa Chrystusa mieli spisujący Ewangelię redaktorzy.

Pamiętać należy, iż od śmierci Jezusa aż do napisania pierwszej Ewangelii upłynęło ponad ćwierć wieku. Treści Ewangelii przekazywane były ustnie przez tradycję. Stąd też wielu badaczy poddaje analizie poszczególne przekazy – historie, zapisane na kartach Ewangelii. Niezasadnym jednak są opinie, że obraz Jezusa i treść Jego nauki przedstawione w Ewangeliach nie mają nic wspólnego z historią. Przekazane przez kanoniczne Ewangelie nie są wytworem pierwotnej wspólnoty wierzących w Jezusa. U początków Ewangelii stoi historyczna osoba Jezusa, a nie jedynie wierzenia wspólnoty².

Niewątpliwie jednak wpływ na ukształtowanie się przekazów Ewangelii miała wspólnota pierwotnego Kościoła, jej potrzeby, okoliczności które zapewne wpływały – sprawiały dostosowywanie Ewangelicznego przekazu.

Z pewnością wpływ na przekaz Ewangelii wywarli tak poszczególni autorzy jak i środowisko w którym powstały pisma. Gmina pierwotna posiadała zdolności twórcze i także współtworzyła przekaz Nowego Testamentu. Niezasadnym jednak są twierdzenia, w myśl których początku niektórych tekstów Ewangelii nie należy szukać w słowach i czynach Jezusa, ale w gminie, która pragnęła sprostać potrzebom swego życia religijnego i szukała odpowiedzi na nowe problemy, w związku z czym uzupełniała lakoniczne powiedzenia Jezusowe, interpretowała je i rozbudowywała, nadawała im szersze ramy w duchu interpretacji rabinackiej.

Niewątpliwie środowisko kultowe, życie modlitewno-liturgiczne Kościoła pierwotnego domagało się określonych tekstów (hymnów, pieśni, modlitw...), które były potrzebne podczas zebrań liturgicznych, aby przypomnieć i uobecnić dzieło Chrystusa oraz umocnić więzy wspólnoty z Nim. Na tym podłożu powstawały opowiadania o życiu i dziele Jezusa, opowiadania eucharystyczne, o męce i śmierci Chrystusa. Przekazy te jednak swoje źródło miały w prawdziwych, historycznych wydarzeniach.

W miarę odchodzenia bezpośrednich świadków życia i słów Jezusa, w miarę rosnących potrzeb katechetyczno-misyjnych, powstawały teksty konieczne do pouczenia, teksty zachęcające do pełnienia codziennych obowiązków – do głoszenia zbawczego orędzia. Powstawała potrzeba tworzenia tekstów zawierających budujące przykłady. W środowiskach żydowskich potrzebne były teksty zawierające uzasadnienia tego, że właśnie Jezus był oczekiwanym Mesjaszem – zapowiedzianym przez Prawo i Proroków. Nade wszystko chciano słuchać dziejów Jezusa.

We wszystkich tych jednak przekazach, opowiadaniach kreślących dzieje Jezusa obecny był prawdziwy obraz Mistrza z Nazaretu. Ewangelie nie stały się odbiciem gminy pierwotnej, jej dążeń, pragnień, potrzeb i wiary. Nieprawdziwym jest wskazanie, iż kanoniczne cztery Ewangelie bardziej odzwierciedlają Chrystusa wiary aniżeli Chrystusa historii.

² Krytyczną ocenę poglądów kwestionujących historyczność Jezusa zob. J. Kudasiewicz, *Jezus historii a Chrystus wiary*, Lublin 1987; J. Kudasiewicz, H. Witczyk, *Jezus i Ewangelie w ogniu dyskusji*, Kielce 2011.

Ewangelie są owszem świadectwami wiary, dokumentami religijnymi. Ale są one nade wszystko dokumentami historycznymi. Dla historyka, inaczej niż dla kronikarza, ważność i sens, jakie dany fakt miał dla ludzi na których oddziaływał, stanowi część owego faktu³.

Pierwotne wspólnoty, tradycja apostołska zachowywała żywy związek z Jezusem historii a równocześnie dokonywała się aktualizacji Słów Jezusa.

Wspólnota popaschalna to przepowiadanie Apostołów. Szczególny wpływ na wspólnotę apostołską miały wydarzenia paschalne, przeżycie zmartwychwstania i wniebowstąpienia. Pewność zmartwychwstania Jezusa dodała odwagi i wyzwoliło aktywność Jego uczniów. Stąd też Apostołowie i pozostali uczniowie zapoczątkowali misję głoszenia Dobrej Nowiny począwszy od Jerozolimy i Samarii aż po krańce ziemi. W przepowiadaniu tym fundamentalną treścią jest Jezus – wydarzenia zbawcze z życia Chrystusa: śmierć i zmartwychwstanie (Dz 2,14-40; 3,12-26; 10,34-43; 13,16-41; 1 Kor 15,3-7).

Obok głównych wydarzeń przekazywano także obrazy z życia Jezusa, począwszy od chrztu w Jordanie aż po zmartwychwstanie (Dz 10,37-41). Słowa i czyny Jezusa nie były jednak przekazywane w sposób mechaniczny, po kronikarsku, ale interpretowano je szukając pełniejszego ich zrozumienia. Dopiero bowiem w świetle zmartwychwstania, dzięki zesłaniu Ducha Świętego, uczniowie mogli zrozumieć pełny sens i znaczenie wielu powiedzeń i czynów Jezusa.

Można wyróżnić dwie podstawowe formy przepowiadania:

- Kerygmat, czyli przepowiadanie misyjne, zwrócone do niechrześcijan, które zawiera wezwanie do nawrócenia i przyjęcia wiary w Jezusa Chrystusa. Apostołowie głosili „wydarzenie Jezusa”: „Niech z pewnością wie cały dom Izraela, że Bóg tego Jezusa, któregoście ukrzyżowali ustanowił Panem i Chrystusem ... wybawiając Go z udręk śmierci” (Dz 2,36.24). W centrum kerygmatu apostołskiego znajduje się oczywiście tajemnica paschalna: człowiek zabił dawcę życia ale Bóg wskrzesił Go z martwych (Dz 3,12-26; 4,8-12; 5,29-32; 10,34-43). Podkreślano, iż zbawienie dokonuje się przez wiarę w Chrystusa i chrzest, który dokonuje odpuszczenia grzechów i udziela Ducha Świętego.

- Didache, czyli katecheza, instrukcja, pouczanie już nawróconych. Katecheza stanowi kontynuację kerygmy. Zadaniem katechezy było wyjaśnianie co we wszystkich Pismach odnosiło się do Jezusa (Łk 24,27). Podkreślano, iż w Jezusie wypełniły się starotestamentalne zapowiedzi. Katecheza przygotowywała także do działalności misyjnej. Zadaniem katechezy była także konieczność wyjaśniania codziennych problemów. Ewangelia nabierała kształtów, kiedy chrześcijanie, odwołując się do osoby Jezusa, uczyli się, w jaki sposób postępować wobec grzeszników (Mk 2,16), w jaki sposób zachowywać posty (Mk 2,18), spoczynek szabat (Mk 2,24), jak pojmować małżeństwo (Mk 10,2.9), bogactwo (Mk 10,25), przebaczenie (Mt 18,21), dziewictwo (1 Kor 7,25), przyjmować pogan do Kościoła (Dz 11,16). Gdy chrześcijanie stawali wobec problemu, czuli się zobowiązani do przypominania sobie słów lub czynów Jezusa, które dostarczały objaśnienia.

Przekaz tradycji ewangelicznej był więc procesem złożonym, dokonującym się we wspólnocie żywej i zorganizowanej, podległej rozwojowi i przemianom. Przekazywane były pojedyncze perykopy ale także i opisy bardziej obszerne, jak np. opisy męki i zmartwychwstania. Następujące z czasem zapisywanie tradycji nie spowodowało automatycznie zaniku tradycji ustnej. Obydwie tradycje – ustna i pisemna, współistniały oddziaływując na siebie wzajemnie.

Wpływ na powstawanie ostatecznego tekstu Ewangelii mieli jednak także poszczególni autorzy. Niektórzy jednak z nich, jak Autor Trzeciej Ewangelii – św. Łukasz, nigdy nie spotkali Jezusa. Czy zatem Ci, którzy nie spotkali Mistrza z Nazaretu mogli wiarogodnie przekazać Jego na-

³ Zob. Ch.H. Dodd, *Założyciel chrześcijaństwa*, Kraków 1983, s. 30.

ukę? Czy ktoś, kto nie był naocznym świadkiem wydarzenia Jezusa, może kreślić i przekazać prawdziwy Jego obraz?

Wkład ewangelistów nie wyczerpuje się w zbieraniu przechowywanych przez tradycję gminy opowiadań i słów Jezusa, w zapisaniu własnych – zapamiętanych słów i wydarzeń Jezusa. Wkład ten jest o wiele większy – ważniejszy. Jest to świadoma i przedziwnie konsekwentna literacka kompozycja i teologiczna koncepcja. Redakcja Ewangelii jako całości, ich kompozycja i uporządkowanie w określonych ramach historyczno-geograficznych, z wyraźnym sprecyzowaniem punktu widzenia, jest dziełem ewangelistów – redaktorów. Autor Trzeciej Ewangelii, św. Łukasz, rzeczywiście jest redaktorem szczególnym, gdyż nigdy nie spotkał Jezusa. Jednak jak sam zaznacza w prologu do swojego dzieła, dołożył szczególnej staranności, zebrał liczne świadectwa, i spisał je po zbadaniu ich prawdziwości. Spisał zaś je dlatego, gdyż chciał przekonać adresata (adresatów), o prawdziwości wydarzenia Jezusa.

Czy można zatem uznać, że są „trzy” źródła Ewangelii: Jezus, Apostołowie i Kościół pierwotny oraz ewangeliści – redaktorzy. Wszyscy obdarzeni własną i oryginalną osobowością oraz mieli własne tendencje i zamiary, które zostawiły swe ślady w dziele, do którego powstania się przyczynili.

Źródłem Ewangelii jest Jezus Chrystus. Jego historię przekazywaną przez pierwotną wspólnotę i zapisaną przez redaktorów odczytujemy z kart Ewangelii⁴.

Rzecz jasna, iż z historii formacji Ewangelii wynika, że współczesny czytelnik Ewangelii nie ma bezpośredniego dojścia do wydarzenia Jezusa, do Jego słów i czynów. Między nim a tym wydarzeniem znajduje się pierwotna wspólnota i ewangeliści – redaktorzy. Ale czytając kanoniczne teksty, docieramy do wydarzenia Chrystusa. Czytając wstęp Łukaszowej Ewangelii wyodrębnić wszystkie wspomniane elementy (Łk 1,1-4):

Św. Łukasz pisze: „*Wielu już starało się ułożyć opowiadanie o zdarzeniach, które się dokonały pośród nas*” – mamy tu wskazany przez Autora Trzeciej Ewangelii fakt Jezusa Chrystusa, który zdarzył się w historii. „*Tak jak nam je przekazali ci, którzy od początku byli naocznymi świadkami i sługami słowa*” – Łukasz pisze o istnieniu tradycji tak przekazu, jak i istnienia świadków i przekazujących orędzie. „*Postanowiłem więc i ja zbadać dokładnie wszystko od pierwszych chwil i opisać ci po kolei*” – wskazani zostają istniejący kolejni redaktorzy, w szereg których zostaje wpisany Łukasz. „*Dostojny Teofilu, abyś się mógł przekonać o całkowitej pewności nauk, których ci udzielono*” – zakończenie wstępu jest zarazem wskazaniem na istnienie adresatów, do których całe dzieło było adresowane⁵.

Można więc powiedzieć, iż między wydarzeniem Jezusa – Jego słowa i czyny – a czytelnikiem Ewangelii znajduje się pierwotna wspólnota Kościoła oraz redaktorzy. Całe zatem życie Jezusa było interpretowane w świetle wiary tak przez wspólnotę, jak i przez ewangelistów – redaktorów. Słowa i czyny Jezusa były odczytywane w świetle Paschy oraz pogłębiane przez odwołanie się do ksiąg Starego Testamentu oraz potrzeb poszczególnych wspólnot kościelnych.

Tekst Ewangelii – Dobrej Nowiny o Jezusie Chrystusie i zarazem Dobrej Nowiny Jezusa Chrystusa, jest dostępny czytelnikowi oczami ewangelistów – redaktorów, którzy nadali Ewangeliom dzisiejszą formę literacką. Mianem tych redaktorów zwykło określać się Mateusza, Marka, Łukasza i Jana. Te ostateczne literackie kształty Ewangelii mają oczywiście swoją prehistorię – zakorzenione są w tradycji Kościoła pierwotnego, (w jego życiu liturgicznym, ponownej lekturze Starego Testamentu) i działalności (głoszenie Dobrej Nowiny – kerygmat i katecheza). Etap ten można nazwać prehistorią Ewangelii lub swoistym przed-tekstem.

⁴ Komentatorzy wskazują pewne wyznaczniki, które prowadzą do czystej historii Jezusa. Zob. J. Kudasiewicz, H. Witczyk, *Jezus i Ewangelie w ogniu dyskusji*, s. 36-47.

⁵ Zob. J. KUDASIEWICZ, *Biblia – historia – nauka*, Kraków 1986, s. 289-290; J. Kudasiewicz, H. Witczyk, *Jezus i Ewangelie w ogniu dyskusji*, s. 36.

Ewangelie zawierają w sobie element historyczny: słowa i czyny Jezusa z Nazaretu. Element ten jednak nie został przedstawiony w formie faktów czy kroniki, lecz został zinterpretowany teologicznie. Dzięki temu Ewangelie są syntezą historii i teologii, gdyż zawierając fakty równocześnie wyjaśniają ich sens. Ewangelisci nie tylko chcieli być naocznymi świadkami życia Jezusa, lecz również świadkami Dobrej Nowiny o zbawieniu⁶. Nie chcieli pisać ludzkiej historii Jezusa, lecz historię zbawienia. Opisywali dzieje Jezusa w aspekcie zbawienia.

A zatem każdemu redaktorowi przyświecały dwa cele. Napisać prawdziwą historię Jezusa jak również przekazać zamierzony cel, zamierzoną teologię.

Ewangelisci byli pisarzami – historykami, a zarazem teologami. Nie są oni zatem jedynie przekazicielami tradycji – kompilatorami. Są prawdziwymi pisarzami i teologami. Pamiętać trzeba, iż spisanie Ewangelii zostało poprzedzone wybraniem przez redaktorów informacji będących w przekazie ustnym bądź spisanim. Głębsza analiza Ewangelii pozwala wyodrębnić przedredakcyjne zbiory. Kryterium wyboru był oczywiście cel, jaki sobie poszczególni redaktorzy postawili oraz pożytek poszczególnych wspólnot, do których kierowali swe dzieła. Inne bowiem problemy interesowały nawróconych Żydów, inne zaś hellenistów.

Stąd też np. klauzura rozwodowa występuje jedynie w Ewangelii wg św. Mateusza (Mt 32; 19,9), ponieważ interesowała ona tylko chrześcijan nawróconych z judaizmu. Pewne rzeczy znajdujemy ujęte w sposób syntetyczny, zaś inne ewangelisci jedynie streszczają. Zabiegi te są widoczne np. w redakcji Kazania na Górze (Mt 5,1-7,29 i Łk 6,20-49), gdzie św. Łukasz zachowuje jedynie te fragmenty, które leżały w kręgu zainteresowań nawróconych z pogaństwa. Ciekawym jest np. streszczanie i wskazywanie jedynie rzeczy ważnych i istotnych w opisach cudów w Ewangelii Mateusza, podczas gdy w Ewangelii wg św. Marka, z której czerpie św. Mateusz, są one obszerne.

Ewangelisci będąc redaktorami, pisali swoje dzieła, nawiązując do stanu Kościołów. A zatem to nie pierwotna wspólnota była twórcza. Pierwsze wspólnoty nie tworzyły przekazów – historii, dostosowując je do swoich potrzeb. Sytuacje i potrzeby poszczególnych wspólnoty sprawiły, iż poszczególni redaktorzy dobierali istniejące przekazy, aby odpowiedzieć na potrzeby gminy. Każdy ewangelista naświetla, podkreśla pewien aspekt nauki czy osoby Jezusa. Wyjaśnianie słów i czynów Jezusa przez ewangelistów – redaktorów miało szczególny charakter. Tłumaczyli oni słowa i czyny Jezusa nie w ten sposób, że najpierw przytaczali same słowo czy nagi fakt, a dopiero później komentowali je, ale wyjaśnienie czynów dokonywało się przez włączenie not redakcyjnych w cały opis wydarzenia, słowa zaś tłumaczono w ten sposób, że wyjaśnienie wkładano w usta samego Jezusa.

Często te same słowa czy też wydarzenia z życia Jezusa ewangelisci umieszczają w różnych kontekstach. Np. powołanie pierwszych uczniów Ewangelista Marek umieszcza na początku działalności galilejskiej Jezusa, zaś Łukasz dopiero po opisie kilku cudów. Czyni tak aby bardziej zrozumiałą uczynić odpowiedź uczniów na wezwanie Pana (zob. Mk 1,16-20; Łk 5,1-11).

Praca redakcyjna każdego z Ewangelistów wyraża się również w strukturze, w budowie całego dzieła. Również struktura każdej Ewangelii coś mówi, coś objawia.

Każdy ewangelista ma własną strukturę literacką. Mateusz np. dzieli swą Ewangelię na pięć wielkich mów, z których każda kończy się identyczną formułą literacką (Mt 7,28; 11,1; 13,53; 19,1; 26,1). Pięć mów dla Mateusza to nawiązanie do pięcioksięgu. Mateusz pisząc do nawróconych Żydów pragnie pokazać im, że nauka Jezusa jest nowym pięcioksięgiem. Jest nową Torą.

Natomiast dla Łukasza punktem centralnym jest święte miasto Jeruzalem, miejsce wydarzeń zbawczych: śmierci, zmartwychwstania, zesłania Ducha Świętego i początku misji apostołskiej. Ewan-

⁶ D. STANLEY, Ewangelie jako historia zbawienia, w: Biblia dzisiaj, s. 86n.

gelia Łukasza którą rozpoczyna przedmowa – swoisty prolog kreślący wydarzenia zwiastowania, narodzenia Jezusa, najpierw przekazuje wydarzenia, które miały miejsce w Galilei. Jezus powołuje uczniów, po czym wyrusza do Jerozolimy. Kolejne dziesięć rozdziałów kreśli podróż Jezusa z Galilei przez Samarię do Jeruzalem (Łk 9,51 – 19,27), gdzie wypełniły się wszystkie dzieła zbawcze. Natomiast Dzieje Apostolskie opisują zesłanie Ducha Świętego oraz podróże misyjne Apostołów. Wszystko to rozpoczyna się od Jerozolimy i zdąża aż po krańce ziemi (Dz 1,8). W ten sposób Ewangelia wg św. Łukasza i Dzieje Apostolskie stanowią piękny dyptych, którego punktem centralnym i łączącym jest Jerozolima.

A zatem Ewangelie można określić mianem teologicznego spojrzenia na życie i dzieło Jezusa. Czy wobec tego można dotrzeć do rzeczywistych, historycznie pewnych wydarzeń?

Pierwszym krokiem, aby wyodrębnić elementy redakcyjne – pochodzące od ewangelistów, jest synoptyczne porównanie ze sobą tych samych wydarzeń lub słów Jezusa, występujących u pierwszych trzech ewangelistów.

Porównując ze sobą np. opis chrztu w Jordanie (Mk 1,9-11; Mt 3,13-17; Łk 3,21-22)⁷, można zauważyć, że najbardziej zwięzły i pierwotny jest opis Marka. Autor najstarszej Ewangelii zapisze „przyszł Jezus z Nazaretu w Galilei i przyjął od Jana chrzest w Jordanie. W chwili gdy wychodził z wody, ujrzał rozwierające się niebo i Ducha jak gołębicę zstępującego na siebie. A z nieba odezwał się głos: «Tyś jest mój Syn umiłowany, w Tobie mam upodobanie»” (Mk 1,9-11).

Mateusz włącza w ten opis dialog Jana z Jezusem (Mt 3,14-15): „Lecz Jan powstrzymywał Go, mówiąc: «To ja potrzebuję chrztu od Ciebie, a Ty przychodzisz do mnie?» Jezus mu odpowiedział: «Pozwól teraz, bo tak godzi się nam wypełnić wszystko, co sprawiedliwe»”. Brak jednak tych wierszy w Ewangelii Marka i Łukasza nie oznacza jeszcze ich charakteru redakcyjnego. Należy zatem zbadać słownictwo, styl, kompozycje i zapytać, czy są one specyficzne dla Mateusza. Jeżeli pytanie to postawimy tym dwóm wierszom Mateusza, to dostrzeżemy w nich wiele elementów charakterystycznych dla tego ewangelisty. Formuła: „Odpowiadając zaś, Jezus rzekł” (Mt 3,15) należy do stylu Mateusza. Również przysłówek „teraz” jest charakterystycznym dla pierwszej Ewangelii – jest to zatem element redakcji św. Mateusza. Również rzeczownik „sprawiedliwość” (Mt 3,15) jest ulubionym terminem Mateusza – wskazuje w jego dziele na postępowanie zgodne z wolą Bożą. Przysłówek „wtedy” także jest cechą stylistyczną pióra autora Ewangelii wg św. Mateusza. A zatem można uznać, iż fragment Mt 3,14-15, został dodany przez redaktora Ewangelii wg św. Mateusza do pierwotnego przekazu Ewangelii wg św. Marka.

Kolejnym krokiem w odkrywaniu dodatków redakcyjnych poszczególnych redaktorów jest pytanie dlaczego dany redaktor mógł wprowadzić dany element redakcyjny. Czytając przekaz o chrzcie Jezusa należy zatem zadać sobie pytanie: jeśli Mateusz wprowadził wspomniany element redakcyjny, to dlaczego tak uczynił? Jakimi kierował się motywami?

W przypadku przekazu o chrzcie wydaje się, iż fragment dialogu Jezusa z Janem Chrzcicielem został wprowadzony, by w ten sposób odpowiedzieć na trudności, jakie rodziły się z faktu chrztu Jezusa. Wydaje się, iż wspólnota do której kierowana była Ewangelia św. Mateusza pytała dlaczego bezgrzeszny Mesjasz przyjmuje chrzest pokuty? Być może także we wspólnocie kościoła palestyńskiego pojawiały się opinie o wyższości Jana Chrzciciela? Być może niektóre ugrupowania zwolenników Jana Chrzciciela chciały na podstawie przekazu o chrzcie Jezusa wywyższać Jana nad Jezusa. Na te trudności odpowiada dialog wprowadzony przez Mateusza. W swym pytaniu Jan Chrzciciel uznaje wyraźnie wyższość Mesjasza (Mt 3,14-15). Chrzest Jezusa nie jest znakiem niższości Jezusa, ale wyrazem wy-

⁷ Zob. szerzej J. Kudasiewicz, *Chrzest Jezusa Chrystusa*, w: *Jezus Chrystus. Historia i tajemnica*, red. W. Granat, E. Kopec, Lublin 1982, s. 113-116.

pełnienia woli Ojca (Mt 3,15). A zatem dialog Jezusa z Janem można uznać, za późniejszą refleksją ewangelisty nad faktem chrztu Jezusa.

Skoro mowa o chrzcie Jezusa – w Ewangelii wg św. Łukasza chrzest Jezusa otrzymuje zupełnie inny opis.

Na kartach Ewangelii wg św. Łukasz chrzest Jezusa wspomniany jest niejako ubocznie. Łukasz pomija milczeniem osobę Jana Chrzciciela, a zarazem dodaje ważne szczegóły: modlitwę Jezusa, zstąpienie Ducha Świętego „w postaci cielesnej” i obecność ludu. Szczegóły te są zgodne ze stylem i teologią Autora Trzeciej Ewangelii. Tylko Łukasz bowiem określa w swym opisie Ducha jako Świętego. Ewangelia św. Marka mówi tylko o Duchu, zaś św. Mateusz pisze o Duchu Boga.

Co więcej warto zwrócić uwagę, iż Łukasz rzeczywiście wyłącza z opisu Jana Chrzciciela. Jest to zgodne z teologiczną myślą Trzeciego Ewangelisty. Dla Łukasza bowiem Jan należy do czasu Starego Testamentu. Do czasu który się zakończył (Łk 7,28). Początkiem Dobrej Nowiny nie jest przepowiadanie Jana ale Jezusa (Łk 4,14-30). Poza tym prawdopodobnie we wspólnocie pierwotnego Kościoła pojawiały się kłopoty z uczniami Jana Chrzciciela – stąd też Łukasz pokazuje, iż czas Jana Chrzciciela definitywnie się skończył. Dlatego też pomija milczeniem niewątpliwą obecność Jana w wydarzeniu chrztu Jezusa.

Podobnie też modlitwa Jezusa, o której wspomniana Łukasz, należy do jego ulubionych tematów. Wszystkie decydujące momenty z życia Jezusa łączy się modlitwą Mistrza z Nazaretu (Łk 3,21; 5,16; 6,12; 9,18.29; 11,1; 22,33; 23,34). Objawienie nad Jordanem jest w ujęciu Łukasza odpowiedzią na modlitwę Jezusa, podobnie jak zesłanie Ducha Świętego na Apostołów w Wieczerniku jest odpowiedzią na ich trwanie na modlitwie (Dz 1,14 i 2,1-4). Stąd też Łukaszowe wtrącenie, iż podczas wydania chrztu Jezus się modlił.

A zatem widać, że analizując poszczególne wydarzenia – porównując przekazy poszczególnych Ewangelii, mając na uwadze preferencje teologiczne poszczególnych ewangelistów, można docierać do pierwotnych opisów wydarzeń, do pierwotnego przebiegu wydarzeń, do pierwotnych słów, które zostały wypowiedziane. Pamiętać jednak należy, iż występujące różnice, uzupełnienia – dodatki poszczególnych redaktorów, mogą być prawdziwymi. Jezus rzeczywiście modlił się w czasie chrztu. Podczas chrztu rzeczywiście mogło dojść do rozmowy Jezusa z Janem. Szczegóły dodawane przez poszczególnych ewangelistów są prawdziwymi. Oni jedynie wydobyli je, podkreślili.

A zatem redaktorzy przekazując historyczne wydarzenia, redagowali na swój sposób przekaz Dobrej Nowiny, nadając im teologiczne, zamierzone cele. Można powiedzieć, iż pełniej odczytywali Orędzie Jezusa. To pełniejsze odczytywanie dotyczy także słów Jezusa.

Ewangelisci nie tylko redagowali opisy wydarzeń z życia Jezusa, lecz również Jego słowa. Przykładem redakcji słów Jezusa może być nakaz chrztu, który udziela Jezus uczniom, który czytamy w zakończeniu Ewangelii wg św. Mateusza: „Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Uczcie je zachowywać wszystko, co wam przykazałem. A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata».” (Mt 28,19-20).

Trzeba w tym nakazie Jezusa rozróżnić autentyczne słowa Jezusa (*ipsissima vox Jesu*) i elementy interpretacyjne. Niewątpliwie uroczysta formuła trynitarna – Ojciec, Syn i Duch Święty – jest liturgiczną formułą chrzcielną pierwotnego Kościoła. Warto zwrócić uwagę, iż formuły tej nie ma w nakazie chrztu, zawartym w zakończeniu Ewangelii Marka (Mk 16,16). W nakazie misyjnym przekazanym przez św. Mateusza (Mt 28,16-20) Jezus mówi uczniom, co mają czynić: idźcie, czyńcie uczniami wszystkie narody, udzielajcie chrztu, uczcie je zachowywać wszystko. Wszystkie te nakazane czynności są odpowiedzią na pytanie: co należy czynić? Natomiast formuła trynitarna odpowiada na pytanie, jak należy chrzczyć.

Czy zatem można powiedzieć jakie dokładnie słowa wypowiedział sam Jezus?

Wydaje się, iż Jezus posyłając uczniów z misją głoszenia Dobrej Nowiny, z misją udzielania chrztu wypowiedział zdanie: „Udzielając chrztu w imię moje”. W ten sposób przeciwstawił swój chrzest dotychczasowym praktykom chrzcielnych.

Formuła „w imię moje” ma znaczenie przyczynowe: wskazuje na źródło, z którego chrzest czerpie swą moc. Taka forma wypowiedzi Jezusa jest zgodna ze zdaniem wprowadzającym: „Dana mi jest wszelka władza” (Mt 28,18). Apostołowie, nawiązując do słowa Jezusowego, zamiast zaimka dzierżawczego „moje” wstawiali imię Jezusa. Stąd też w formułach chrzcielnych, podanych w Dziejach Apostolskich, spotyka się wyrażenia: „w imię Jezusa Chrystusa” (Dz 2,38; 10,40); czy też „w imię Pana Jezusa” (Dz 8,16; 19,15). Należy również zaznaczyć, iż w formule „w imię moje” zawarta również jest formuła trynitarza. Stąd też wspólnota zaczęła z czasem udzielać chrztu „w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego”. Zatem interpretacja apostołowa nie zdeformowała słów Jezusa, ale to co było w nich niejako ukryte, zostało powiedziane wyraźnie. Interpretacja słów Jezusa w Kościele pierwotnym była zawsze w doskonałej zgodzie z Jego myślą.

Ewangelieści nie byli jedynie kompilatorami, ale prawdziwymi pisarzami i teologami. Jako zaś teologowie nie tylko utrwalili na piśmie prawdziwe słowa i czyny Jezusa, ale poddawali je interpretacji, dostosowali do potrzeb adresatów, poszczególnych Kościołów – głębiej odczytywali myśl Mistrza.

Ewangelie zatem są prawdziwym przekazem wydarzenia Jezusa.

Badając kolejne etapy powstawania Ewangelii należy pamiętać, iż każdy werset w Ewangelii świadczy, że źródłem chrześcijaństwa nie jest kerygmat, nie są nim paschalne przeżycia uczniów, ani jakaś idea Chrystusa, tylko prawdziwe i rzeczywiste dzieje i nauczanie Jezusa z Nazaretu, który narodził się w Betlejem, żył i nauczał we wspólnocie narodu wybranego, który został ukrzyżowany za Poncjusza Piłata, został złożony do grobu i który zmartwychwstał. Ewangelie to orędzie Jezusa. Ewangelia, którą przepowiadał Jezus, stoi przed kerygmatem gminy pierwotnej. Jego orędzie zapisane na kartach Nowego Testamentu jest prawdzie i pewne⁸.

Ewangelie są dokumentami religijnymi i świadectwami wiary Kościoła. Nade wszystko jednak są dokumentami historycznymi które przekazują prawdziwe, historyczne fakty. Zawierają fakty jak również ich interpretację. Podstawą całej ewangelii jest prawda o śmierci i zmartwychwstaniu Jezusa. Na tym podstawowym przekonaniu wyrósł Kościół; bez niego nie byłoby ani Kościoła, ani Ewangelii. A zatem punktem wyjścia wiary Kościoła pierwotnego jest fakt Jezusa. U początków Ewangelii znajduje się nie wiara wspólnoty ani też kerygmat Apostołów, tylko Jezus z Nazaretu, Jego słowa i czyny.

Pytanie: Czy św. Łukasz był powołanym przez Jezusa uczniem – Apostołem?

⁸ Zob. J. Jeremias, *Problem historycznego Jezusa*, w: *Biblia dzisiaj*, red. J. Kudasiewicz, Kraków 1969, s. 220.